

UCHWAŁA

Dnia 20 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Tomczyński

Protokolant starszy sekretarz sądowy Anna Tarasiuk

po rozpoznaniu na posiedzeniach w dniu 13 lipca 2021 r. i 20 września 2021 r. wniosku pełnomocnika pokrzywdzonej L. D., reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową B. D. z dnia 6 lutego 2020 r., w przedmiocie podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej A. K., sędziego Sądu Rejonowego w W. IV Wydział Karny za to, że:

w dniu 16 marca 2019 r. w W. ok. godz. 8.00 przy Szkole Podstawowej nr (...) przy ul. P. w W., na skutek braku nadzoru nad swoim psem, doprowadziła do ugryzienia małoletniej L. D., czym naruszyła jej nietykalność cielesną oraz spowodowała naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni,

tj. o przestępstwo z art. 157 § 3 kk

na podstawie art. 80 § 2c a contrario, art. 129 § 2 i art. 129 § 3 ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 2020.365 z późn. zm.),

uchwalił

1. powyższy wniosek oddalić i uznać, że nie zachodzą przesłanki do wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej SSR A. K. za zdarzenia opisane w komparycji uchwały,
2. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

1. W dniu 10 lutego 2021 r. adwokat z urzędu U. F. - pełnomocnik pokrzywdzonej L. D., reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową B. D., skierowała wniosek w

przedmiocie podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej A. K., sędziego Sądu Rejonowego w W. IV Wydział Karny za to, że:

w dniu 16 marca 2019 r. w W. około godz. 8.00 przy Szkole Podstawowej nr (...) przy ul. P. w W. na skutek braku nadzoru nad swoim psem doprowadziła do ugryzienia małoletniej L. D., czym naruszyła jej nietykalność cielesną oraz czym spowodowała naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 3 kk.

2. Pełnomocnik wnioskodawcy wystąpił z powyższym wnioskiem w celu umożliwienia nadania biegu sprawie wszczętej złożonym 12 listopada 2019 r. w Sądzie Rejonowym w W. III Wydział Karny, sygn. akt ASDo (...), przez B. D. prywatnym aktem oskarżenia przeciwko sędziemu Sąd Rejonowego w W. A. K. o czyn z art. 157 § 3 kk.

W oparciu o przedłożony przez pełnomocnika wnioskodawcy wniosek wraz z załącznikami, a także pozyskanymi na żądanie sądu aktami sprawy o sygn. akt PR Ds. (...), Sąd Najwyższy ustalił następujący stan faktyczny:

A. K. jest sędzią Sądu Rejonowego w W. IV Wydział Karny.

W W. 16.03.2018 r. ok. godz. 8.00 przy Szkole Podstawowej nr (...) (ul. P.) należący do A. K. pies rasy A. o imieniu Y. (nr chip (...)) ugryzł małoletnią L. D.. W trakcie zdarzenia psa prowadzono na długiej smyczy bez kagańca. Pies ugryzł L. D. w lewe udo pod pośladkiem, powodując u niej ranę szarpaną na tylnej powierzchni uda lewego z licznymi, głębokimi otarciami skóry na przedłużeniu rany, obszarem podbiegnięcia krwawego po zmiążdżeniu skóry i tkanki podskórnej.

Po zdarzeniu B. D. z córką i A. K. pojechały na konsultację lekarską w przychodni L. w W.. W jej wyniku lekarz stwierdził otwartą ranę uda, zalecając badanie i opatrunek z maścią batadinową. Rany nie szyto. Zgodnie z orzeczeniem lekarskim pokrzywdzona na skutek ugryzienia do 30.03.2018 r. nie mogła brać udziału w zajęciach wychowania fizycznego. Niezbędne były wizyty u lekarza i zmiany opatrunków, a dziecko przez okres ok. 2 tygodni było na zwolnieniu lekarskim, w czasie którego matka musiała korzystać ze zwolnienia w celu zapewnienia mu opieki. Skutkiem zdarzenia był trwający ok. roku lęk dziecka przed

samodzielnym chodzeniem do szkoły, a w miejscu ugryzienia na nodze pozostała wyraźna, czerwona blizna.

Wg A. K. w chwili zdarzenia, to nie ona, ale Z. Z. opiekowała się psem i wyprowadziła go na spacer. Wersję tę potwierdziła Z. Z., którą z tego powodu ukarano mandatem i pouczono o konieczności wyprowadzenia psa w kagańcu i na smyczy. Z kolei wg B. D., nie uczestniczącej bezpośrednio w zdarzeniu, to sędzia K. wyprowadzała psa w dniu pogryzienia. Podstawą dla tej wersji jest według matki świadectwo dziecka, zgodnie z którym kobieta wyprowadzając psa była kobietą, która z matką i córką pojechała do przychodni L.. Matka pokrzywdzonej podniosła ponadto, że pies A. K. zaatakował wcześniej w 2013 r. bez kagańca i bez smyczy psa B. D., a także po pogryzieniu dziecka nadal jest wyprowadzany przez właścicielkę bez zabezpieczenia.

Postępowanie w sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w W. (sygn. akt PR Ds. (...)), która na podstawie art. 322 § 1 kpk w zw. z art. 60 § 1 kpk postanowieniem z 17.12.2018 r. umorzyła dochodzenie, co motywowano brakiem interesu społecznego w kontynuowaniu ścigania z urzędu czynu ściganego z oskarżenia prywatnego.

Matka poszkodowanej zażaleniem z 15.01.2019 r. zaskarżyła to postanowienie wnosząc o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, gdyż w jej ocenie czyn sędziego mierzył w dobro ogólne i wymagał objęcia postępowaniem prokuratorskim. Tego argumentu nie podzieliła jednak Prokuratura Okręgowa w W., która nie dostrzegła uchybień i postanowieniem z 12.02.2019 r. zaskarżone postanowienie utrzymała w mocy.

Sędzia, której dotyczy wniosek nie powołała obrońcy, natomiast pismem z 4.07.2021 r. ustosunkowała się do postępowania, m.in. wnosząc o oddalenie wniosku o uchylenie immunitetu, który traktuje za pomówienie. Powołała się przy tym na fakt ukarania mandatem Z. Z., której sprawstwa nikt w chwili jej ukarania nie kwestionował. Z kolei zarzut wyprowadzania psa przez właścicielkę pojawił się dopiero dłuższy czas po zdarzeniu. W celu weryfikacji ewentualnego wywierania wpływu na dziecko w tej ostatniej kwestii sędzia K. wniosła ponadto o dopuszczenie w tym zakresie opinii z biegłego psychologa uczestniczącej w przesłuchaniu małoletniej pokrzywdzonej.

3. Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego, a w szczególności:

a) akt sprawy karnej III K (...):

- odpisu prywatnego aktu oskarżenia z 28.10.2019 r. (k. 77-78), co do zakresu oskarżenia i przywołanych dowodów;
 - odpisu notatki medycznej z 16.03.2018 r. (k. 79), co do zakresu konsultacji lekarza dyżurnego;
 - odpisu opinii biegłego z zakresu chirurgii naczyniowej z dnia 11.07.2018 r. w sprawie (...) (k. 80-81), co do ustaleń poczynionych przez biegłego;
 - odpisu protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, złożenia wniosku o ściganie i przesłuchania w charakterze świadka zawiadamiającej (k. 100-105), co do treści zawiadomienia;
 - odpisu porady ambulatoryjnej / karty informacyjnej SOR z 18.03 i 24.03.2018 r., karty zdrowia dziecka z 22.03.2018 r. oraz obdukcji lekarskiej z 11.04.2018 r. (k. 109-112), co do zmiany opatrunków i określenia przebiegu choroby;
 - odpisu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z wnioskiem o przekazanie prowadzenia sprawy (k. 115-116), co do treści zawiadomienia;
 - odpisów kart z notatników służbowych policjantów nr (...) i nr (...) z 16.03.2018 r. (134-138), co do okoliczności interwencji policji i jej ustaleń;
 - odpisu protokołu przesłuchania A. K. z 29.08.2018 r. (139-142), co do treści jej zeznań;
 - odpisu zaświadczenia z 3.04.2018 r. o wykluczeniu podejrzenia wścieklizny (k. 143-145), co do poczynionych ustaleń;
 - odpisu postanowienia o umorzeniu dochodzenia z 17.12.2018 r. (k. 150-153), co do istoty rozstrzygnięcia;
 - odpisu zażalenia z 15.01.2019 r. na postanowienie o umorzeniu dochodzenia (k.155-156), co do zakresu zażalenia i przytoczonych argumentów;
 - odpisu postanowienia z 12.02.2019 r. o nieuwzględnieniu zażalenia i utrzymaniu w mocy postanowienia o umorzeniu dochodzenia (k. 571-159), co do treści rozstrzygnięcia;
- b) protokołu przesłuchania małoletniej L. D. z 13.07.2021 r. (k. 286-295), co do treści zeznań i ich oceny przez biegłą.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

1. Rozważania wstępne
1. Immunitet sędziowski nie wyłącza odpowiedzialności czy też karalności za czyny popełnione przez sędziów, ale wyłącznie wprowadza zakaz pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej, bez uprzedniego uzyskania przez oskarżyciela (w tym prywatnego) stosownej zgody Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.
1. Najważniejszym elementem takiego orzeczenia musi być ustalenie czy zgromadzony przez wnioskodawcę materiał dowodowy wskazuje na dostateczne podejrzenie, że sędzia, wobec którego skierowano do sądu dyscyplinarnego wnioski o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, swoim osobistym zachowaniem zrealizował znamiona przestępstwa opisanego we wniosku. Podejście to znajduje wsparcie w kierunku orzeczniczym Sądu Najwyższego, który w uchwale z 23 lutego 2006 r. w nawiązaniu do wcześniejszej uchwały z 11 marca 2003 r. (SNO 9/03), podkreślił „że w uregulowanym w art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych kryterium zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej dopatrzeć się można nawiązania do treści art. 313 kpk, w którym również jest mowa o dostatecznie uzasadnionych podejrzeniach, że czyn popełniła określona osoba. Owo «dostatecznie uzasadnione podejrzenie» stanowi warunek materialny wyrażający się w istnieniu dostatecznej podstawy faktycznej do postawienia określonej osoby w «stan podejrzenia». Porównanie treści art. 303 kpk z treścią art. 313 kpk prowadzi do jednoznacznego wniosku, że dostatecznie uzasadnione podejrzenie w odniesieniu do konkretnej osoby oznacza wyższy stopień podejrzenia tak co do faktu popełnienia przestępstwa, jak i co do osoby sprawcy. Nie chodzi zatem o ustalenie, że określona osoba popełniła przestępstwo, lecz o to, że zebrane dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia tego faktu” (SNO 3/06, LEX nr:470201).
2. Z formalnego punktu widzenia natura samego przestępstwa nie jest przesłanką różnicującą, niemniej Sąd Najwyższy widzi potrzebę

rozgraniczenia między immunitetem chroniącym sędziego popełniającego pospolite przestępstwo (np. kradzieży), dokonane bez jakiegokolwiek związku ze sprawowanym przez sędziego wymiarem sprawiedliwości, a rolą immunitetu w sytuacjach, gdy sędzia jest obwiniany o czyn, który pozostaje w związku faktycznym z jego sądowymi rozstrzygnięciami. W pierwszym wypadku wystarczy upewnić się, że postępowanie nie jest wynikiem szynkany w stosunku do sędziego za jego orzekanie, natomiast w drugim funkcja ochronna immunitetu rośnie. Ma on bowiem chronić sędziego i jego orzecznictwo przed nieuprawnioną ingerencją ze strony organów państwa lub osób trzecich.

3. Samo podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego powinno być „w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej” (SNO 29/03, LEX nr: 470220).
4. Zadaniem sądu dyscyplinarnego jest *de facto* sprawdzenie podstaw oskarżenia (wniosku o uchylenie immunitetu) pod kątem czy złożony wniosek nie ma charakteru retorsji wobec sędziego bądź nie ma na celu przymuszenie go do podjęcia określonych działań lub ich zaniechania. W tym celu sąd musi zbadać faktyczną podstawę wniosku.
5. Z drugiej strony immunitet sędziowski nie może stać na przeszkodzie w dokonaniu oceny przestępczego zachowania sędziego przez sąd karny. Nie jest on źródłem bezkarności sędziego, bo celem immunitetu w świetle art. 181 Konstytucji RP jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Poprzez indywidualne gwarancje dla sędziego pełni zatem ogólnospołeczne funkcje. Zasadą więc powinno być postawienie podejrzanego sędziego przed właściwym sądem, o ile są ku temu odpowiednie dowody, wniosek o uchylenie immunitetu nie ma charakteru szynkany, istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, a zarzucany sędziemu czyn nie jest *stricte* związany ze sferą orzeczniczą.

1. Rozważania szczegółowe

1. W niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z naruszeniem sfery orzeczniczej sędziego. W materiale dowodowym brakuje podstaw do przyjęcia, że zarzut z jakim się spotyka sędzia ma jakikolwiek związek z jej działalnością sędziowską. Dotyka on wyłącznie sfery prywatnej A. K., odnoszącej się do jej odpowiedzialności związanej z posiadaniem psa, co jest bez związku z funkcją zawodową sędziego.
2. W ocenie Sądu materiał dowodowy w sprawie, który został poprawnie i wyczerpująco zebrany, nie daje podstaw do wydania uchwały zgodnie ze złożonym wnioskiem, gdyż nie zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez A. K. przestępstwa stypizowanego w art. 157 § 3 kk przez to, że do uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej nie doszło w związku z zachowaniem obwinionego sędziego, ale w wyniku zachowania Z. Z., która w chwili zdarzenia odpowiadała za powierzone jej przez właścicielkę zwierzę, i która za uchybienie swego obowiązku została już ukarana mandatem karnym. Tym samym nie aktualizuje się przesłanka „popełnienia czynu zabronionego” przez sędziego, którego dotyczy wniosek, a o której mowa w art. 1 § 1 kk.
3. *Ad casum* w odniesieniu do podniesionego we wniosku zarzutu stwierdzić należy, że:
 1. A. K. jest właścicielem psa, który pogryzł pokrzywdzoną;
 1. pies, choć wyprowadzany przez dorosłą osobę, w chwili zdarzenia był bez właściwego nadzoru, gdyż nie nałożono mu kagańca;
 2. każdy sędzia ma prawo do posiadania psa i odpowiada na zasadach powszechnych za szkody wyrządzone przez jego zwierzę;
 3. odpowiedzialność karna w powyższym zakresie ma charakter *stricte* osobisty, tzn. że każdy (w tym sędzia) odpowiada karnie wyłącznie za własne działania lub zaniechania, a nie za zachowanie innych osób;
 4. powyższe zastrzeżenie nie umniejsza ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej właściciela pasa (w tym sędziego), której dochodzenie nie odbywa się jednak ani w trybie postępowania karnego, ani dyscyplinarnego.

5. Okoliczności stojące u podstaw zarzutu wnioskowego były wcześniej przedmiotem oceny w trakcie:
 1. postępowania mandatowego przed funkcjonariuszami policji w dniu i na miejscu zdarzenia, w trakcie którego ustalili oni, że pies który pogryzł pokrzywdzoną był pod opieką Z. Z., a nie A. K., oraz że Z. Z. wyprowadzając psa nie nałożyła mu kagańca co ostatecznie umożliwiło psu ugryzienie dziecka. Okoliczności te nie budziły wówczas wątpliwości, dlatego na tej podstawie faktycznej Z. Z., która dopuściła się wykroczenia, ukarano mandatem karnym oraz pouczone o zakresie obowiązku, który naruszyła swoim postępowaniem;
 2. postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w W. w związku z zawiadomieniem matki pokrzywdzonej o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, w ramach którego zebrano obszerny materiał dowodowy, lecz nie wykazano, aby to A. K. a nie ukarana Z. Z. prowadziła psa w dniu pogryzienia L. D.;
 3. nadzoru prokuratorskiego, gdyż ustalenia z dochodzenia i jego zakończenie postanowieniem o umorzeniu dochodzenia nie zostały podważone zażaleniem B. D.. Utrzymując w mocy zaskarżone postanowienie podkreślono, że w dochodzeniu m.in. ustalono dane osoby, która wyprowadzała pasa w chwili zdarzenia i przesłuchano właścicielkę psa. Oznacza to, że również na tym etapie postępowania nie budziło wątpliwości organu sprawstwo wykroczenia.
 4. Art. 157 § 3 kk, na który powołuje się autorka prywatnego aktu oskarżenia, opisuje przestępstwo popełnione z winy nieumyślnej sprawcy powodującego naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia w postaci średniego lub lekkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Literalna wykładnia przepisu budzić może wątpliwości ze względu na określenie zachowania sprawcy jako działania, co może z kolei sugerować, że występki ten nie może być popełniony poprzez zaniechanie, gdyż przepis stanowi, że sprawca „działa”. Do tych wątpliwości nawiązał Sąd Najwyższy w wyroku z 18 lutego 2000 r., sygn. akt III KKN 280/99, wyrażając słuszny pogląd, że: „przepis ten ma (...) na uwadze nieumyślne "działanie" sprawcy czynu

określonego w § 1 lub 2 art. 157 kk, czyli że wyraz "działa" w tym wypadku oznacza to samo, co wyraz "powoduje". Konsekwencją tego musi być odczytanie treści § 3 art. 157 kk w następujący sposób: jeżeli sprawca powodując, a więc również przez zaniechanie, naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia działa nieumyślnie podlega karze (...) a zatem (...) użyte w art. 157 § 3 kk sformułowanie "działa" wynikające z zastosowanej przez ustawodawcę techniki legislacyjnej, określa zarówno działanie sprawcy jak i jego zaniechanie" (OSNKW 2002 nr 7-8, poz. 54). W realiach niniejszej sprawy mamy tu do czynienia z zaniechaniem po stronie sprawcy czynności niezbędnych do zabezpieczenia psa przed możliwością pogryzienia (np. przez nałożenie kagańca). Ani stanowisko wnioskodawcy, ani dowody nie sugerują, aby kobieta wyprowadzająca psa w jakikolwiek aktywny sposób przyczyniała się do pogryzienia.

5. Wymaga podkreślenia, że powyższy wyrok wydano w związku z pogryzieniem przez psa. O ile ocena zachowania sprawcy mogła budzić wątpliwości, o tyle fakt wyłącznej odpowiedzialności z tego tytułu osoby faktycznie nadzorującej zwierzę – nie. Odpowiedzialności karnej nie można tutaj zatem przypisać nikomu innemu, w tym i właścicielowi psa. Albowiem, „gdy przestępstwo popełnione jest przez zaniechanie odpowiedzialność karną może ponieść tylko ten, na kim ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi (art. 2 kk)” [K. Wiak, Art. 157 (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, (red. A. Grześkowiak, K. Wiak), Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2015, s. 878]. W chwili popełnienia czynu osobą, na której ciążył ten obowiązek była Z. Z.
6. Pod względem dowodowym kluczowe było w sprawie ustalenie kto w chwili pogryzienia prowadził psa. Pierwotnie okoliczność ta nie budziła wątpliwości, gdyż do czynu przyznała się Z. Z., a nikt tego nie kwestionował. Później matka pokrzywdzonej zgłosiła zastrzeżenie, że wg córki osobą tą była A. K.. Aczkolwiek pewne znaczenie w tej kwestii miały zeznania sędzi K. i B. D., to ostateczna weryfikacja tych wersji (z braku innych dowodów) była możliwa przede wszystkim na podstawie zeznań Z. Z. i pokrzywdzonej:

1. zeznając świadek Z. logicznie wyjaśniła przyczynę obecności w szkole (odprowadzenie wnuczki na zajęcia), okoliczności ugryzienia, przywiązania psa do ogrodzenia i podniesienia pogryzionego dziecka, a także powiadomienia właścicielki pasa i matki pokrzywdzonej oraz ukarania mandatem karnym za niedopilnowanie psa. Przyznała się ponadto do wykroczenia podkreślając, że w tym dniu prowadziła psa i nikt w momencie ustaleń policyjnych tego nie kwestionował.
2. przesłuchanie małoletniej L. D. jako świadka odbyło się w warunkach zakreślonych art. 185a § 1 i 2 kpk z udziałem biegłego w zakresie psychologii. Pokrzywdzona opowiedziała przebieg zdarzenia wymieniając kilka razy z imienia i nazwiska A. K. jako osobę prowadzącą psa, choć stwierdziła też, że samo nazwisko podała jej „chyba” mama już po jej przybyciu na miejsce zdarzenia, w którym nie brała udziału, i gdy pojawiła się też sędzia K.. Po zakończeniu czynności biegła podkreśliła, że małoletnia mówiła adekwatnie do wieku, a ze względu na to, że sytuacja jest sprzed jakiegoś czasu, to może nie pamiętać niektórych szczegółów i nie jest to z jej strony konfabulacją.

Podkreślenia wymaga, że małoletnia nawiązywała w swych wypowiedziach do kilku kontaktów z A. K., i to w krótkim okresie czasu tego samego dnia: samego zdarzenia, zawiezienia jej przez sędzię do szpitala, pojawienia się jej w domu i rozmowy z matką. O ile ugryzienie i fakty tuż potem przebiegały w szczególnym napięciu po urazie, to późniejsze kontakty miały miejsce w warunkach mniej stresujących i przez to lepiej utrwalonych w pamięci. Zauważalne są jednak istotne nieścisłości, np. wizyta sędzi w domu matki pokrzywdzonej i ich rozmowa, czego nie potwierdza B. D..

W sumie nie sposób wykluczyć, że dziecku tuż po ugryzieniu mogły „się zlać” w pamięci obie kobiety, zwłaszcza że przed zdarzeniem była skupiona na psie, którego wyraźnie się bała, a po ugryzieniu na bólu i urazie jakiego doznała.

Natomiast zeznania Z. Z. były na tym tle logiczne i wiarygodne, zwłaszcza wobec czynności podejmowanych przez funkcjonariuszy policji na miejscu zdarzenia, gdy łatwo można było zakwestionować wszelkie ustalenia, które

nie pokrywałyby się ze stanem faktycznym. Trudno uznać, że po takim zdarzeniu matka dziecka nie chciałaby wiedzieć kto prowadził psa na smyczy, a Z. Z. czy A. K. ryzykowałyby podawanie wersji łatwej wtedy do podważenia.

Nie można wykluczyć, że wpływ na odbiór przez dziecko zaistniałej sytuacji miało też wcześniejsze negatywne doświadczenie kontaktu z A. K. w chwili wzmiankowanego pogryzienia psa p. D. przez psa A. K..

W tym stanie rzeczy i na tym etapie ustaleń nie można więc bez istotnych wątpliwości przesądzić (wykazać), że to A. K. a nie Z. Z. prowadziła psa na smyczy w dniu 16 marca 2018 r.

3. ustaleń poczynionych na podstawie powyższych zeznań nie podważają również zeznania pracownic szkoły G. O. i A. W., które widziały pogryzioną uczennicę i przyprowadzającą ją do szkoły kobietę, ale nie widziały samego zdarzenia. Pierwsza podkreśliła, że zastała dziecko w sekretariacie szkoły ze „starszą panią”, druga zaś wprost stwierdzała, że pamięta Z. Z. jako pierwszą wchodzącą do szkoły, podkreślając przy tym, że nie potrafi ustalić źródła informacji o tym, że „tak naprawdę w momencie incydentu na miejscu była inna pani”.
4. Umarzając dochodzenie w sprawie Prokuratura Rejonowa w W. podkreśliła, że w jej ocenie brakuje interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu czynu prywatnoskargowego (art. 322 § 1 w związku z art. 60 § 1 kpk), zaś matka pokrzywdzonej może skutecznie podejmować działania mające na celu ochronę jej praw. Czyn, którego dotyczy postępowanie, w szczególności popełniony na szkodę dziecka - w ocenie Sądu Najwyższego - stanowi również przyczynę dla ewentualnego uchylenia immunitetu sędziowskiego. Ale tożsamość sprawcy tego czynu nie może w takiej sytuacji budzić jakichkolwiek wątpliwości. Powinny być więc one rozwiane w trakcie postępowania o uchylenie immunitetu, a nie analizowane dopiero w postępowaniu karnym. Take gwarancje procesowe na etapie postępowania przygotowawczego przysługiwałyby bowiem wszystkim obywatelom. Nie ma więc powodów, aby odmówić ich sędziemu.

Przedłożony Sądowi materiał dowodowy, wskazany powyżej, nie uprawdopodobnił zatem w sposób dostateczny sprawstwo A. K., a tym samym nie uzasadnia również wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej za czyn stypizowany w art. 157 § 3 kk.

Z tych też względów, Sąd Najwyższy uchwalił jak w sentencji.